

## ***O pamięci, która trwa. Spotkanie z Anne Applebaum***

**Magdalena Bojanowska**

**Ostatniego dnia Literackiego Sopotu na Scenie Kameralnej Teatru Wybrzeże odbyło się spotkanie wokół książki *Czerwony Głód*. Anne Applebaum, dziennikarka, pisarka i badaczka historii, opowiedziała o przyczynach Wielkiego Głodu na Ukrainie, o tym, dlaczego Putin myśli podobnie jak Stalin i o wiecznie żywej pamięci.**

Badaczka historii w rozmowie z Agatą Passent opowiedziała o genezie Wielkiego Głodu na Ukrainie. Podkreśliła, że należy zrozumieć, że nie wynikał on z przyczyn naturalnych, np. długotrwałej suszy, ale grupy ludzi przychodziły do wioski i zabierały jedzenie: zboże, fasole, krowy.

### **Następna może być Moskwa**

– *Dla Stalina Ukraina zawsze była problemem. To była jedna z republik Związku Radzieckiego, która miała swoją tożsamość i była za duża, żeby ją zniszczyć. Dlatego on ciągle się bał, że polityka i rewolucje narodowe, nacjonalistyczne mogą mieć wpływ na Moskwę* – powiedziała dziennikarka. Podkreśliła, że Stalin uważał, że to właśnie Ukraina może być przyczyną upadku ZSRR. – *To jest ciekawe, bo jego myślenie jest podobne do myślenia Putina. On też się boi, że rewolucja na Ukrainie będzie miała wpływ na Moskwę. Kiedy widział w 2014 roku, że Ukraińcy są na Majdanie, mają flagi europejskie i wypowiadają się przeciwko korupcji, to myślał, że następna może być Moskwa* – zaznaczyła autorka książki.

### **Ideologiczny fanatyzm**

Applebaum podkreśliła, że w swojej książce próbowała pokazać zjawisko głodu z różnych punktów widzenia – władzy, ludzi, którzy go doświadczyli, ale i tych, którzy zabierali im jedzenie. – *80 lat później trudno rozumieć, co było u nich w głowie, ale trzeba powiedzieć, że ludzie się bali, że jeśli nie będą współpracować z władzą, to ten głód też dotknie ich i ich dzieci, że stracą pracę albo dom, że trafią do gulagu* – tłumaczyła badaczka. Dodała, że byli także ludzie, którzy tak ślepo wierzyli w ideę komunizmu, że myśleli, że kolektywizacja jest dobrym planem, że jest przyszłością. – *Oni zrozumieli, że [rolnicy – przyp. red.] to ludzie ze*

*starego świata i tylko im przeszkadzają w budowaniu tego raj. To był taki ideologiczny fanatyzm – powiedziała.*

### **Wciąż żywa pamięć**

Applebaum została zapytana także o to, czy pamięć o Wielkim Głodzie jest żywa, czy „na tyle zepchnięta przez propagandę, że mało się o nim mówi”. – *To jest przykład, jak pamięć się zmienia. Zawsze sobie myślimy, że o rzeczach, które się wydarzyły zawsze jest jakaś pamięć i ona jest trwała. Głód na Ukrainie miał miejsce 80 lat temu i początkowo pamięć o nim była celowo niszczone, do tego stopnia, że biuro cenzury próbowało zmienić liczbę mieszkańców kraju. Robiono wówczas spis i okazało się, że jest niewystarczająco dużo ludzi. Stalin spodziewał się, że będzie ich więcej – wyjaśniła pisarka. Jak podkreśliła, było to tak zakłamywane, że zmieniono demografię, statystykę i historię, a ludzie, którzy próbowali mówić o tym, co się naprawdę wydarzyło byli poddawani represjom. Applebaum zaznaczyła, że *Czerwony głód* nie jest książką poruszającą tylko temat zbrodniczego planu przywódcy Związku Radzieckiego, ale i tego, jak pamięć, mimo starań władz, wciąż trwała.*